Nr. 168. Kraków. Poniedziałek 3 Kwietnia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową „ „	43 „ — „	21 „ 50 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl., w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 3 kwietnia.

Urzędowo donoszą dnia 2 kwietnia 1916:

Na rosyjskim i południowo wschodnim terenie wojennym nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Włoski teren wojenny.

Położenie jest niezmienione.

Południowo-wschodni teren wojenny.

Dziś rano rzucili nieprzyjacielscy lotnicy bomby na Postojnę (Adelsberg). Dwu mężczyzn zabitych, kilku rannych.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 3 kwietnia.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 2 kwietnia 1916:

Zachodni teren wojenny.

Koło Fay (na południe Somme) po krótkiem przygotowaniu artyleryi podjęty nieprzyjacielski atak nie rozwinął się wskutek naszego ognia.

Przez ostrzeliwanie Bethenville (na wschód od Reims) spowodowali Francuzi wśród swych rodaków wielkie straty. Trzy kobiety i jedno dziecko zginęło, a pięciu mężczyzn, cztery kobiety i jedno dziecko odniosło ciężkie rany.

W łączności z wziętemi dnia 30 marca pozycyami zostały francuskie okopy na północny wschód od Haucourt o rozmiarze około 1.000 metrów przez nieprzyjaciela opróżnione.

Na wschodnim brzegu Mozy nasze wojska dnia 31 z. m. po starannem przygotowaniu zajęły nieprzyjacielskie obronne i skrzydłowe urządzenia na północny zachód i zachód od wsi Vaux. Po dojściu w tym odcinku francuskiego ognia nad ranem do największej intenzywności nastąpił oczekiwany kontratak, który załamał się w zupełności w naszym ogniu karabinów maszynowych i w ogniu zamykającym. — Pomijając ciężkie krwawe straty nieprzyjaciela, musiał on podczas naszego ataku dnia 31 z. m. w nierannych jeńcach pozostawić w niemieckiem ręku 11 oficerów i 720 żołnierzy, oraz stracić 6 karabinów maszynowych.

Obustronna bardzo żywa działalność lotnicza doprowadziła do licznych dla nas szczęśliwych starć powietrznych. Prócz czterech z tamtej strony frontu ściągniętych na dół aparatów nieprzyjacielskich lotniczych, zestrzelono koło Hellebeke (na północny zachód od Werwique) angielski dwupłaszczyznowiec, którego załogę wzięto do niewoli. — Nadporucznik Berthold uczynił przytem czwarty nieprzyjacielski samolot niezdatnym do walki. Nadto przez celny strzał naszych dział obronnych spadł płonąc nieprzyjacielski samolot na południowy zachód od Lens. Silnie przez wojska obsadzona miejscowość Dombasle en Argonne (na zachód od Verdun) oraz plac lotniczy Fontaine (na wschód od Belfort) zostały wydatnie obrzucone bombami.

Wschodni teren wojenny.

Położenie na ogół niezmienione. Na froncie na wschód od Baranowicz była działalność bojowa żywsza niż dotychczas.

Bałkański teren wojenny.

Nie było żadnych wydarzeń o szczególniejszem znaczeniu.

Ponowny atak powietrzny na wybrzeża angielskie.

Z dnia 1 na 2 kwietnia nastąpił ponowny atak okrętów powietrznych marynarki na angielskie wschodnie wybrzeże. Piece fabryczne, wielkie fabryki żelazne i urządzenia fabryczne na południowym brzegu rzeki Tess, jak i urządzenia portowe koło Middlesborough i Sunderland przez półtorej godziny obrzucano bombami wybuchowemi i palnemi. Silne wybuchy, zawalenia się i pożary pozwalały wyraźnie poznać dobry skutek ataku. Mimo żywego ostrzeliwania nie było ani strat ani uszkodzeń.

Naczelne kierownictwo armii.

Ultimatum Anglii do Holandyi.

Kolonia, 3 kwietnia.

»Kölnische Zeitung« donosi:

Wedle wiadomości ze źródła, mającego autentyczne informacye, **rząd angielski przesłał rządowi holenderskiemu formalne ultimatum, żądające, ażeby Holandya zezwoliła na przemarsz wojsk angielskich.**

Dnia 30 marca odbyła się w Hadze rada koronna.

Genewa, 3 kwietnia.

Dzienniki szwajcarskie donoszą, że wręczenie angielskiego ultimatum rządowi holenderskiemu nastąpiło dnia 30 marca o godz. 1 po południu.

Zamiar wylądowania wojsk angielskich.

Wiedeń, 3 kwietnia.

»N. Fr. Presse« otrzymuje z wiedeńskich kół politycznych następującą wiadomość: Zdaje się istotnie, że **Anglia zamierza wylądować swoje wojska na terytoryum holenderskiem. Do tej jednak pory koalicya nie przedsięwzięła w Hadze żadnych kroków w tym kierunku.** Zamierzona akcya Anglii ma być wynikiem obrad konferencyi paryskiej.

Koalicya a Holandya.

Berlin, 3 kwietnia.

»Berliner Tageblatt« donosi z Hagi:

»Handelsbladed« donosi, że towarowe wagony kolejowe w Holandyi, które w roku 1914 oddane zostały do rozporządzenia władz wojskowych, później atoli zwrócone zostały zarządom kolei, zostały w dniu 1 bm. **ponownie zajęte przez komendę armii holenderskiej.**

Rotterdam, 3 kwietnia.

Chcąc uspokoić umysły, wzburzone bezwzględnością Anglii, rząd holenderski ogłosił, jakoby wiadomości o rekwizycyi kolejowych wagonów towarowych były nieprawdziwe.

Oznaki wojenne w Holandyi.

Berlin, 3 kwietnia.

Wedle doniesień z Amsterdamu biura okrętowe w Holandyi **nie sprzedają osobowych biletów jazdy już od czwartku.** Także biura spedycyjne angielskich towarzystw okrętowych w Holandyi **zostały zamknięte.**

Poselstwo holenderskie w Berlinie dotąd nie otrzymało jeszcze polecenia, ażeby powołało do wojska obywateli holenderskich, przebywających w Niemczech.

Od dnia 28 marca **nie przychodzą** tu ani dzienniki, ani posyłki pocztowe z Holandyi.

Berlin, 3 kwietnia.

„Taegliche Rundschau“ donosi z Hagi:

Wbrew powszechnym oczekiwaniom **akcya Holandyi zdaje się rozwijać w kierunku Anglii.** Żadnych bliższych szczegółów do tej pory niema, ale jest rzeczą pewną, że **w nocy z 1 kwietnia odbyły się w Holandyi wielkie przesunięcia wojsk.**

Nastrój w Holandyi.

Budapeszt, 3 kwietnia.

„Az Est“ donosi z Rotterdamu:

Opinia publiczna jeszcze się nie uspokoiła, aczkolwiek wzburzenie jest mniejsze. Wszędzie panuje niepewność i brak oryentacyi, skutkiem czego powstają najdziksze pogłoski. Wszyscy roztrząsają pytanie, **czy sytuacya jest krytyczna.** Na ulicach tworzą się z przechodniów grupy, czytające nadzwyczajne wydania dzienników.

Obiega pogłoska, że wielki parowiec holenderski „Gelderland“ **został storpedowany i zatonął,** że takiemu samemu losowi uległ holenderski krążownik „Friesland“, że **Anglia chce wtargnąć do Skaldy,** że Anglia chce siłą **przeprawić swe wojska przez Holandyę i t. d.**

Nikt nie zna prawdy, ale to nie ulega wątpliwości, że wprawdzie położenie jest poważne, ale dotąd nie zaszedł żaden wypadek, dający powód do uzasadnionej obawy. Pewnem jest równie, że **dotąd niema bezpośredniego niebezpieczeństwa.**

Półurzędowe wiadomości z Holandyi.

Berlin, 3 kwietnia.

„Berliner Lokal-Anzeiger“ donosi z Rotterdamu:

„Maasboode“, organ półurzędowy, stwierdza, że **wszystkie urlopy,** udzielone na kolejach państwowych w Holandyi, **zostały odwołane.** Na niektórych stacyach kolejowych został personal powiększony. Zaprowadzono **służbę nocną na tych stacyach,** na których ona dotąd nie istniała.

Niepewność pośród szerokich kół co do zarządzeń władz holenderskich usuwa półurzędowe oświadczenie, że sprawa odwołania urlopów, udzielonych wojskowym, **nie ma żadnego związku** ze zniszczeniem holederskiego okrętu na morzu Północnem. („Tubantia“. U. R.). W ten sposób ogół otrzymał wskazówkę, **że niebezpieczeństwo grozi nie od wschodu.**

Zapatrywania na sytuacyę w Berlinie.

Berlin, 3 kwietnia.

„Berliner Lokal-Anzeiger“ donosi, że tutejsze koła polityczne **nie wierzą, ażeby Anglia wystosowała do Holandyi ultimatum.** Zarówno niemieckie jak holenderskie koła rządowe **zachowują postawę spokojną i nie podzielają pesymizmu prasy holenderskiej.**

„Berliner Zeitung am Mittag“ stwierdza, że do soboty południa poseł holenderski w Berlinie **nie otrzymał żadnych niepokojących wiadomości.** Poseł oświadczył, że **niema powodu do zaniepokojenia,** Holandya poczyniła zarządzenia, **ażeby zabezpieczyć swoją neutralność, a dla Niemiec nie istnieje żadna bezpośrednia przyczyna niepokojąca.**

Opinia wiedeńskich kół politycznych.

Wiedeń, 3 kwietnia.

»N. Fr. Presse« otrzymuje z wiedeńskich kół dyplomatycznych następującą wiadomość w sprawie ostatnich zarządzeń, poczynionych przez rząd holenderski:

Wiadomości, jakie dotychczas otrzymaliśmy, wskazują, że **Holandya czyni bardzo poważne zarządzenia,** aby w razie zagrożenia jej neutralności, mogła odeprzeć to niebezpieczeństwo wszelkimi środkami, jakie państwu stoją do dyspozycyi.

Ponieważ neutralność Holandyi z naszej strony nie może być i nie jest zagrożona, przeto możemy z całym spokojem oczekiwać rozwoju wypadków. Dlaczego jednak rząd holenderski właśnie teraz przedsięwziął te zarządzenia, do tej pory nie można było stwierdzić, ale zdaje się, że rząd haski otrzymał nieoficyalną wiadomość, iż koalicya zamierza przedsięwziąć pewne kroki, które mogą zagrozić neutralność Holandyi.

Głosy prasy o położeniu.

Berlin, 3 kwietnia.

„Berl. Tageblatt“ donosi z Hagi: Można dzisiaj z całą pewnością powiedzieć, że ostatnie zarządzenia rządu holenderskiego spowodowane zostały wiadomościami, które w ostatnich dniach otrzymał. Zarządzenia te mają na celu **uniemożliwienie ewentualnego lądowania wojsk angielskich na wybrzeżach holenderskich i obronę kraju przed atakiem,** z jakiejkolwiek strony by on wyszedł.

Przed ministerstwem wojny oczekiwały do późnej nocy ogromne tłumy publiczności na jakieś bliższe wiadomości, dotyczące ostatnich zarządzeń. Tłumy te rozeszły się dopiero z chwilą, gdy około godz. 12 w nocy naczelny wódz wojsk holenderskich generał Snyders opuścił gmach ministerstwa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 3 kwietnia.

„Nieuwe Rotterd. Courant“ stwierdza przy omawianiu położenia, że wczoraj podane zarządzenia **nie stoją w żadnym stosunku do jakiegokolwiek dyplomatycznego kroku lub dyplomatycznych żądań,** tak samo **nie mają związku z konferencyą paryską,** a stanowią tylko **zarządzenie ostrożności,** podobne do tych, jakie wydano, gdy walki toczyły się w pobliżu granicy holenderskiej. Dziennik stwierdza dalej, że wczorajszy komunikat hagskiego „Korrespondenz-Buro“ **nie był wcale komunikatem rządu** i nie został też ogłoszony na wyraźne życzenie rządu. Położenie było ostatnimi czasy już kilka razy takie, jak obecnie, lecz Holandya mimo to nie została wciągniętą przez to w wojnę.

„Nieuwe Courant“ pisze: „Uważamy za bezsprzeczne, że uchwały konferencyi paryskiej mogą spowodować zarządzenia, które wprowadziłyby Holandyę w ciężkie położenie. Czy tam już postanowiono takie zarządzenia, jest inną kwestyą“. Dziennik przypomina paragrafy 2 i 3 powziętych w Paryżu uchwał, które ogłoszono w telegramie agencyi Havasa z d. 28 marca.

„Handlesblad“ zapytuje, czy rzeczywiście jest koniecznem, że rząd trzyma w tajemnicy przyczyny, jakie go spowodowały do tych niezwykłych kroków. Dziennik wyraża życzenie, by o ile to możliwe, zasłonę uchylono i wzywa ludność równocześnie do zachowania spokoju.

Powrót Cadorny.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Lugano, 3 kwietnia.

Szef sztabu generalnego Cadorna powrócił do Włoch. Ze stacyi granicznej wystosował telegramy z podziękowaniem za przyjacielskie przyjęcie w głównych kwaterach i z wyrazami podziwu i pewności, że wobec objawionych cnót i wspaniałego prowadzenia defenzywy muszą osiągnąć w walce ostateczne zwycięstwo słuszności i kultury

Atak Zeppelinów na wybrzeża angielskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 3 kwietnia.

Urząd wojenny donosi: Wczoraj wieczorem nastąpił atak powietrzny na wschodnie hrabstwa. W ataku, jak się zdaje, brało udział pięć Zeppelinów. Krążyły one nad wybrzeżem nad rozmaitemi miejscowościami nad Tamizą i skierowały się w rozmaitych kierunkach. Miały rzucić dziewięćdziesiąt bomb na rozmaite miejscowości. Wynik nieznany. — Donoszą też, że nieprzyjacielskie aparaty lotnicze przeleciały nad północno-wschodniem wybrzeżem. Szczegółów brak.

Londyn, 3 kwietnia.

Według urzędowego doniesienia biura Reutera, **spadł uszkodzony okręt powietrzny Zeppelina** ubiegłej nocy przed ujściem Tamizy. Załogę wzięły do niewoli angielskie łodzie patrolawe. Okręt powietrzny zatonął.

Londyn, 3 kwietnia.

(Biuro Reutera). Dwóch oficerów i 16 żołnierzy z okrętu powietrznego »L. 15« zostało wyratowanych i odstawionych do obozu jeńców w Chatham.

Odpowiedź Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 3 kwietnia.

»Times« donoszą z Aten: »Rząd grecki odpowiedział na notę sprzymierzonych w sprawie północnego Epiru i **zaprotestował u państw koalicyi przeciw uwięzieniu Austryaków i Niemców na Korfu i w Patras.**

Serbia pragnie pokoju z Austryą.

Budapeszt, 3 kwietnia.

»Az Est« donosi z Bukaresztu:

»Moldava« przynosi następujący telegram z Genewy:

Członkowie serbskiej Skupczyny kilkakrotnie domagali się od Pasicza oświadczenia, jaki los czeka Serbię u boku koalicyi. Pasicz za każdym razem wprost odmawiał odpowiedzi. **Niezadowoleni posłowie utworzyli nowe stronnictwo,** które ma na celu poczynić kroki, dążące do zawarcia przez Serbię **odrębnego pokoju z Austro-Węgrami.** Nowe stronnictwo zawiadomiło o swoim zamiarze prezydenta Skupczyny i domaga się przed podjęciem wielkiej akcyi odbycia narady z Pasiczem i następcą tronu serbskiego.

Nowa armia serbska.

Kopenhaga, 3 kwietnia.

»Russkoje Słowo« donosi z Aten:

Reorganizacya armii serbskiej odbywa się bardzo powolnie, skutkiem czego do Salonik wysłano tylko małą część wojsk serbskich. Wogóle sposób użycia armii serbskiej zależy od uchwał konferencyi paryskiej. Dotąd niema zgody co do tej sprawy.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 3 kwietnia.

Ag. Milli donosi z głównej kwatery:

Front Iraku: Nie nadeszły żadne ważniejsze wiadomości.

Front kaukaski: W dolinie Czuruk zmuszono kilka części nieprzyjacielskich straży przednich do odwrotu. W tym odcinku postępują nasze operacye korzystnie naprzód.

Dnia 30 zm. zaatakowały dwa nasze samoloty, prowadzone przez kapitana Boedke, nieprzyjacielskie aparaty lotnicze. Po walce wpadł jeden nieprzyjacielski samolot do morza, inne uciekły w kierunku Imbros.

Nieprzyjacielski torpedowiec, który wjechał do zatoki Saros, został przez naszą artyleryę zmuszony do ucieczki w kierunku wyspy Samotraki.

Wojna na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sprawa parowca »Sussex«.

Berlin, 3 kwietnia.

(1 kwietnia). Sprawozdawca Biura Wolffa z Nowego Jorku donosi w drodze radyotelegraficznej z Waszyngtonu, że według zapatrywania amerykańskich urzędników, położenie, wywołane przez zatonięcie parowca »Englishman« i **uszkodzenie wskutek wybuchu parowca »Sussex« powoduje poważną sytuacyę.** Z drugiej strony podnoszono, że aż do nadejścia wszystkich faktycznych szczegółów urzędnicy rządowi wstrzymają się z wszelkim sądem.

Nowy Jork, 3 kwietnia.

»Associated Press« donosi z Waszyngtonu: Wiliam Whitman, amerykański agent konsularny w Boulogne doniósł, iż otrzymał od francuskich władz wiadomość, że na parowcu »Sussex« **znaleziono kawałek bronzu, który jak się zdaje, pochodzi z torpedy.**

Londyn, 3 kwietnia.

»Times« donosi z Waszyngtonu: Londyński ambasador Stanów Zjednoczonych doniósł, że na **kontrtorpedowiec, który wyratował podróżnych z »Sussex«, strzelała łódź podwodna.**

Zatopiony okręt.

Londyn, 3 kwietnia.

(Biuro Reutera). Parowiec norweski »Norne« został zatopiony. Załoga wyratowana.

Siły zbrojne Holandyi.

Jaki obrót weźmie zatarg, który powstał pomiędzy Anglią a Holandyą, niepodobna dzisiaj przewidzieć, nie jest atoli wyłączonem, że Holandya może być wciągnięta wbrew swojej chęci w wir obecnej wojny światowej. Wobec tego nie od rzeczy będzie przedstawić stan sił zbrojnych tego małego państwa.

Holandya, mająca 33.000 kwadratowych kilometrów powierzchni i 6,150.000 mieszkańców, posiada lądową siłę zbrojną, składającą się z armii czynnej, obrony krajowej i pospolitego ruszenia. Siły te uzupełniane są przez werbowanie ochotników i pobór »milicyi«. Powszechny obowiązek służby wojskowej istnieje dla mężczyzn, liczących 20 do 40 lat życia. Służba w armii trwa 6 lat, ale służba czynna pod bronią wynosi w piechocie, artyleryi fortecznej i oddziałach pionierskich 8 i pół miesiąca, w artyleryi fortów pancernych i oddziałach torpedystów 15 miesięcy, w konnicy i artyleryi konnej 2 lata. Po 6 latach żołnierz przechodzi do rezerwy, w której odbywa 2 ćwiczenia, następnie służy 5 lat w obronie krajowej i odbywa jedno ćwiczenie, a wreszcie idzie do pospolitego ruszenia. Konne oddziały należą przez 8 lat do milicyi, natomiast nie służą w obronie krajowej. Obowiązek służby dla ochotników wynosi 4 lata. Kontyngent rekrutów wynosi 25.000, z tego 1.500 poborowych idzie do służby pomocniczej na 6 do 12 miesięcy po kształceniu wojskowem, które trwa 2 i pół miesiąca.

Kraj podzielony jest na 3 obwody wojskowe. Armia obejmuje 4 dywizye: Haga, Arnheim, Breda, Amersfoort. Dywizya ma 3 brygady piechoty, brygada składa się z 2 pułków po 3 bataliony. Każdy pułk posiada oprócz tego 1 kompanię »depot« i jeden oddział karabinów maszynowych. Dalej należą do każdej dywizyi: 1 pułk konnicy po 4 szwadrony, 1 pułk artyleryi polowej, 1 oddział trenu, 1 kompanię cyklistów, 1 oddział karabinów maszynowych i 1 kompania pionierów. W każdym batalionie co rok otrzymują rekrutów tylko 3 kompanie, — skutkiem czego po kolei jedna kompania nie ma ludzi.

Ogółem są następujące oddziały w stanie pokoju: 24 pułki piechoty (72 bataliony, 24 kompanie »depot« i 24 oddziały karabinów maszynowych).

4 samoistne oddziały karabinów maszynowych.

4 kompanie cyklistów.

4 pułki konnicy (huzarów).

1 szwadron ordynansowy.

4 pułki artyleryi polowej, 1 korpus artyleryi konnej przy drugiej dywizyi.

4 pułki (52 kompanie) artyleryi fortecznej.

1 korpus artyleryi fortów pancernych (5 kompanij).

2 kompanie pontonierów.

2 kompanie torpedystów.

1 pułk inżynierski (pionierów) obejmujący 8 kompanij i 1 kompanię »depot«.

4 kompanie żołnierzy sanitarnych.

1 kompania żołnierzy administracyjnych.

1 oddział lotników, tudzież 1 oddział aeronautów.

4 oddziały żandarmeryi.

4 kolonialne kompanie rezerwowe.

Obrona krajowa liczy 192 kompanie piechoty, 44 kompanie artyleryi fortecznej, 2 kompanie pontonierów i 5 kompanij pionierów.

Pokojowa siła liczebna armii wynosi 35.000 ludzi.

W stanie wojennym istnieje następujący podział wojsk: Armia polowa: 4 dywizye. Każda dywizya ma 3 brygady po 2 pułki o 3 batalionach, dalej 1 oddział karabinów maszynowych, 1 kompanię cyklistów, 1 konny oddział karabinów maszynowych, 1 pułk konnicy (w razie wystawienia samoistnej brygady konnicy tylko 1 lub 2 szwadrony), 1 pułk artyleryi polowej o 36 działach, 1 kompanię pionierów polowych i oddziały pomocnicze. Baterye konne łączą się z brygadą konnicy, jeżeli taka brygada zostanie utworzona, zresztą należą do drugiej dywizyi.

Oddziały garnizonowe: pewna liczba batalionów piechoty, 4 pułki (52 kompanie) artyleryi fortecznej, korpus artyleryi fortów pancernych o 5 kompaniach, 2 kompanie torpedowe, 4 półkompanie pionierów fortecznych.

»Depots«: 12 batalionów piechoty po 4 kompanie, 2 szwadrony, 4 baterye artyleryi polowej, 4 oddziały artyleryi fortecznej, 1 oddział żandarmów, 1 oddział pionierów itd. Dodajemy uwagę, że »depot« odpowiada »kadrze« w armii austryackiej.

Rezerwa: 4 baterye artyleryi, 4 kompanie rezerwy kolonialnej.

Obrona krajowa: Formacye odpowiadają kadrom w czasie pokoju. W razie potrzeby ma 13 batalionów połączyć się z armią polową. Reszta obrony polowej pełni służbę garnizonową.

Siła liczebna na stopie wojennej wynosi 95.000 wojsk polowych, 30.000 garnizonowych, 1.300 w kadrach (depots). W obronie krajowej jest 70.000 ludzi. Razem 200.000 ludzi oprócz 160.000 pospolitaków. Takie przynajmniej cyfry podawano przed wojną. Jak już we wczorajszym artykule p. t. »Holandya podczas wojny« zauważyliśmy, w połowie roku 1915 uchwalono znacznie podwyższyć stan pospolitego ruszenia i powołano pod broń wszystkich mężczyzn od 20-go do 30-go roku życia, tak, że stan armii holender-

skiej z pewnością wynosi dziś około pół miliona żołnierzy.

Marynarka obejmuje: 6 okrętów liniowych z lat 1900—1909 po 5.080 do 6.530 ton; 4 pancerniki wybrzeżne z lat 1891—1894 po 2.500 do 3.520 ton, 6 kanonierek (w Indyach wschodnich), 4 krążowniki ochronne z lat 1896—99 po 3.900 do 4.000 ton, 8 kontrtorpedowców, 22 torpedowce, 19 łodzi torpedowych, 6 łodzi podwodnych, pewną liczbę okrętów specyalnych i szkolnych.

Armia kolonialna złożona z ochotników holenderskich i kolorowych ma 21 batalionów po 4 kompanie, 3 bataliony kadrowe (depots), 43 kompanie garnizonowe, 4 kompanie karabinów maszynowych, 1 kompanię żandarmów, 5 szwadronów konnicy, 6 bateryj polowych i 6 górskich, 14 kompanij artyleryi fortecznej, 4 kompanie pionierów. W czasie pokoju armia ta liczy 33.000 ludzi, z tego 13.000 Europejczyków.

Wojska książąt zależnych liczą 2.500 ludzi, książęta lenni dostarczają posiłków.

Aprowizacya miasta.

Kraków, 3 kwietnia.

W biurze delegata dra Adama Fedorowicza odbyła się wczoraj zwyczajna tygodniowa konferencya członków miejskiej komisyi aprowizacyjnej; omawiano szereg aktualnych spraw, dotyczących aprowizacyi naszego miasta.

Stwierdzono przedewszystkiem, iż istniejące obecnie zapasy mąki w mieście wystarczą zaledwie na najbliższe dni. Prezydyum miasta poczyniło już starania, ażeby zaradzić grożącemu brakowi mąki i aby nowe transporty w należytym terminie były do Krakowa wysłane.

Chleb w mieście na ogół znacznie się poprawił, skargi się zmniejszyły, kontrola piekarń z ramienia magistratu przeprowadzaną jest codziennie. W ostatnim czasie ukarał magistrat w swoim zakresie działania kilkunastu piekarzy krakowskich i to bardzo surowo za niewłaściwe wypiekanie pieczywa, nadto o wszystkich tych wypadkach zawiadomił prokuratoryę.

Niewesoło przedstawia się sprawa z mięsem. W ostatnich czasach spęd bydła rogatego i nierogacizny na targowicy krakowskiej znacznie się zmniejszył a ceny poszły w górę. Znawcy stosunków tłómaczą, iż ów spęd obecnie zmniejszył się dlatego, ponieważ po wsiach odbywają się teraz pilne roboty w polu, nadto w Krakowie zamknięto w ostatnich czasach fabrykę konserw. Ceny mięsa pozostaną nadal tesame.

Tłuszczów niema w mieście, zakupno ich natrafia na coraz większe trudności. Gmina krakowska posiada na szczęście pewną ilość smalcu, słoniny i innych tłuszczów; dzisiaj we wszystkich miejskich sklepach rozpocznie się częściowa sprzedaż niektórych tych artykułów. Jednak sklepy miejskie nie zaspokoją prawdopodobnie ani w drobnej nawet części zapotrzebowania tłuszczów w mieście.

Wiele kłopotu sprawia publiczności krakowskiej zaopatrzenie się w cukier na podstawie kart cukrowych. Według teoretycznych obliczeń, istniejące zapasy cukru w mieście powinny zupełnie wystarczyć, tymczasem w wielu sklepach nie można dostać ani pół funta cukru. Kupcy tłómaczą, że ów brak wywołało masowe zaopatrywanie się w cukier przez publiczność na przeciąg 4 tygodni na podstawie całej karty i zapewniają, że wkrótce i w tej dziedzinie nastaną normalne stosunki. Konferencya uprosiła delegata dra Fedorowicza, ażeby odniósł się telegraficznie do namiestnictwa w Białej i do ministerstwa spraw wewnętrznych w Wiedniu o podniesienie karty cukrowej dla miast i miasteczek galicyjskich na 1250 a dla wsi galicyjskich na 1000 gramów. Dotychczasowa bowiem praktyka wykazała, że ani w miastach, ani po wsiach 750 gramów cukru na miesiąc dla jednej osoby w zupełności nie wystarczyły.

Węgla w mieście brak już od wielu dni; w zeszłym tygodniu przyszło do Krakowa zaledwie 6 wagonów z węglem, szereg składów krakowskich zamknięto. W pomoc ludności przyszła gmina, która posiadała pewne zapasy węgla; większą część tych zapasów publiczność wykupiła. Jeżeli stosunki transportowe się nie poprawią, to wkrótce Kraków będzie pozbawiony węgla w zupełności. Nadmienić wypada, że gmina krakowska i delegat odnieśli się do oddziału handlowego namiestnictwa galicyjskiego z prośbą o uregulowanie transportu węgla dla naszego miasta.

Zapasy kaszy, pęcaku, grysiku, fasoli i grochu na razie są wystarczające. Natomiast gorzej przedstawia się sprawa z ziemniakami, których dowóz do miasta bardzo się zmniejszył. Konferencya uchwaliła ponownie odnieść się z żądaniem do namiestnictwa galicyjskiego i do ministerstwa spraw wewnętrznych, ażeby graniczne powiaty Królestwa Polskiego zastrzeżono dla wolnego handlu z Krakowem z pominięciem „Milesa“, który obecnie wywozi stamtąd oraz z dalszych stron Królestwa zapasy ziemniaków dla Tyrolu, Austryi niższej, Moraw, wreszcie Śląska. Ponadto gmina krakowska zakontraktowała dostawę dalszych 35 wagonów ziemniaków z Galicyi z powiatów tarnobrzeskiego i ropczyckiego.

Brak jaj również zostanie usunięty, gdyż gmina zakontraktowała już dostawę większej ilości jaj w cenie po 13 hal. za sztukę.

Dowóz mleka do Krakowa w ostatnich czasach się polepszył, obecnie codziennie do miasta przywożą około 3.000 litrów. Gmina rozpoczęła petraktacye z władzami wojskowemi w Królestwie Polskiem o dowóz z dalszą wiosną 6.500 litrów mleka dziennie do Krakowa z okolic Olkusza i Miechowa oraz z ziemi sandomierskiej.

Zapasy kawy w mieście wystarczą na 2—3 miesięcy. Ponadto prezydent krakowskiej Izby handlowej p. J. K. Federowicz będzie w dniach najbliższych interweniował w ministerstwie handlu, ażeby tryesteńska Izba handlowa dostarczyła dla Krakowa nowe zapasy kawy na czas późniejszy.

Zapasy herbaty wystarczą na czas dłuższy; są to zapasy dawniejsze, kupione po cenach tańszych, obecnie jednak ceny tej starej herbaty idą stale w górę a spekulanci ciągną ogromne zyski.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 3 kwietnia.

O zbliżeniu gospodarczo-cłowem Austro-Węgier do Niemiec mówił wczoraj w uniwersytecie w sali Kopernika dr Roger Battaglia z inicyatywy Instytutu ekonomicznego N. K. N. Prelegent zajmuje w tej kwestyi na podstawie własnych badań stanowisko pod wielu względami odmienne, niż zdarza się dziś czytać w dziennikach niemieckich i austryackich. Odrzucając unię cłową, oświadcza się za przymierzem gospodarczo-cłowem, w którem — jak twierdzi wbrew wielu głosom niemieckim — i Niemcy mają wielki interes, jakkolwiek nie z tych motywów, które dotąd podawano. Również nie jest prelegent zdania, by po wojnie nastała epoka ceł ochronnych we wszystkich krajach; przeciwnie, przepowiada, jako płodozmian w światowej polityce gospodarczej, nastania epoki wolnego handlu.

Do modnego dzisiaj hasła autarkii prelegent nie wiele przywiązuje wagi i przyszłość Austryi upatruje n. p. nie we wzmożeniu produkcyi agrarnej, lecz w podniesieniu produkcyi przemysłowej na eksport i w wielkich reformach gospodarczych, mających na celu potanienie produkcyi i konsumcyi.

Wykład dra Battaglii podamy niebawem w obszernem streszczeniu, gdyż jest to jeden z pierwszych i wielce znamiennych publicznych głosów polskich w tej sprawie, oparty na zawodowej znajomości stosunków.

Jutro bar. Battaglia wypowie drugą część swego wykładu, traktującą o stosunku Polski do zagadnienia środkowo-europejskiego, poczem na życzenie wielu osób odbędzie się dyskusya.

Wśród licznej publiczności, która się wczoraj przysłuchiwała zajmującemu wykładowi, znaleźli się: prezydent miasta dr Leo, członek Wydziału krajowego dr Jahl, wiceprez. dr Maryewski, wiceprezydent Izby poselskiej dr German, profesor Smolka, wielu posłów, profesorów i t. d.

Ograniczenie używania mleka. Magistrat krakowski przypomina rozporządzenie namiestnictwa w Galicyi z dnia 12 stycznia b. r. w sprawie ograniczenia używania mleka w Krakowie, w myśl którego właściciele przedsiębiorstw przemysłu gospodnio-szynkarskiego, mleczarń i cukierń w okręgu miasta Krakowa mają surowy zakaz podawania i sprzedawania mleka i napojów, które sporządza się przy użyciu mleka, w czasie od godziny 2 po południu do godziny 7 wieczorem. Zakaz ten dotyczy także używania preparatów mlecznych, jak mleka sproszkowanego i kondenzowanego.

Dla mniejszych przedsiębiorstw, jak n. p. kawiarń ludowych, kuchni ludowych i t. p., w których niezamożne warstwy ludności zwykły spożywać mleko i mleczną kawę, jako niezbędny środek żywności, może magistrat w pojedyńczych wypadkach dozwolić wyjątków od tego zakazu. Wyjątki te mogą z reguły obejmować jedynie czas od godziny 2 do 3 po południu i od godziny 6 do 7 wieczorem.

Drukowane egzemplarze powyższego rozporządzenia wydaje bezpłatnie wydział IIIb magistratu w godzinach od 11—1 w południe.

Czas pracy w handlach krakowskich. Wskutek zbiorowego podania kupców przedłożyła Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie komendzie twierdzy pismo, zawierające obszernie umotywowaną prośbę, ażeby obecnie wszystkie bez wyjątku sklepy krakowskie mogły być otwarte w dni powszednie do godziny 8 wieczorem.

Ponadto kupcy krakowscy domagają się w myśl ustawy późniejszego wyjątkowego zamykania sklepów, to jest o godzinie 9 wieczorem, w następujących okresach: a) codziennie w czasie na 6 dni przed Wielkanocą; b) we wszystkie soboty miesięcy: maja, czerwca i lipca; c) codziennie w czasie od 1 do 5 września; d) codziennie w czasie od 19 do 24 grudnia.

Ogół kupców krakowskich domaga się obecnie ponownego wprowadzenia w życie tych wyjątkowych postanowień, na co już dawniej zezwalał krakowski magistrat, jako miejscowa władza przemysłowa.

Pożar w Prądniku Białym. Z Prądnika Białego donoszą nam pod datą 1 b. m.: Wczoraj wybuchł pożar w Prądniku Białym w zabudowaniach gospodarza Wichra. Ofiarą ognia padły: stodoła, stajnia i nagromadzone tam zapasy zboża i narzędzia gospodarcze. Dzięki natychmiastowej energicznej interwencyi p. por. rezerwowego Ślizowskiego, ogień nie przeniósł się na sąsiednie, gęsto rozłożone zabudowania gospodarcze. Udział w gaszeniu ognia brały: straż miejscowa z Prądnika Czerwonego i straż krakowska, która w 20 minut przybyła z naczelnikiem, p. Nowotnym, na miejsce. — Budynki nie były ubezpieczone.

Sekcya tanich ogródków Towarzystwa walki z gruźlicą oznajmia wszystkim dzierżawcom zeszłorocznym tanich parcelek, że mogą mieć zorane i zbronowane swoje parcelki za opłatą dodatkową 1 korony od każdej parcelki. Chcący korzystać z tego udogodnienia, winni się zgłosić w miejskim Urzędzie Zdrowia w czasie od ukazania się tego ogłoszenia do dnia 8 b. m. włącznie między godziną 6—7 wieczorem, celem złożenia powyższej opłaty. Przynieść należy ze sobą kwit zapłaconej dzierżawy. Parcelki zeszłoroczne zacznie się orać począwszy od dnia 10 kwietnia b. r.

Odznaczenia w dyrekcyi policyi krakowskiej. Kierownik dyrekcyi policyi krakowskiej, radca dr Józef Broszkiewicz, i starszy komisarz policyi Rudolf Krupiński, otrzymali krzyże kawalerskie orderu Franciszka Józefa na wstędze medalu waleczności za znakomitą służbę przed nieprzyjacielem.

Poczty polowe. Ruch prywatnych pakietów do poczt polowych Nr: 25 31 58 59 67 77 80 90 96 97 107 108 130 143 154 155 158 160 201 232 504 i 506 został wstrzymany.

Z kraju.

Prezydent wyższego sądu krajowego karnego we Lwowie, Adolf Czerwiński, przybył na kilka dni do Lwowa z Białej w sprawach urzędowych.

Z komisyi klimatycznej w Zakopanem. Lekarze, praktykujący w Zakopanem, wybrali dnia 31 marca b. r. dra Józefa Różeckiego jednogłośnie swoim delegatem do Komisyi klimatycznej na przeciąg lat trzech.

Z Królestwa Polskiego.

Rejestracya i rekwizycya zapasów żywności w Warszawie. Z rozporządzenia władz niemieckich, które wobec rosnących braków aprowizacyjnych usiłują przedsięwziąść środki zaradcze ustawowe, odbędzie się rejestracya zapasów żywności w handlach i u prywatnych posiadaczy. W zasadzie produkty te będą rekwirowane, ogólna jednak tendencya zmierza jedynie do ukrócenia spekulacyi i dlatego rekwizycya będzie przeprowadzona z oględnością w tem znaczeniu, aby nie utrudniać zwykłego handlu produkcyi artykułów, w których skład wchodzą pomienione towary, oraz zapasów w domach osób prywatnych. Towary hurtowne — o ile właściciele dobrowolnie nie sprzedadzą ich sekcyi żywnościowej po cenach umiarkowanych — ulegną sprzedaży przymusowej na rzecz sekcyi, która za pośrednictwem związków spożywczych i sklepów miejskich rozsprzeda je szerszym masom. Co do sklepów, właścicielom służyć ma prawo sprzedaży pomienionych towarów od dnia zameldowania w stosunku 15 procent. Pozostała ilość będzie mogła być sprzedana następnie wyłącznie na zasadzie kartek i podług taksy. Właściciele restauracyj, kawiarni, cukierni i mleczarni będą mieli prawo posiadania określonych zapasów dla umożliwienia bytu zakładów. Natomiast zapasy nadmierne przejdą na użytek sekcyi.

Normy, proponowane dla rodzin prywatnych, określają zapasy, dopuszczalne na jedną osobę w ilościach następujących: ziemniaków 6 pudów, masła 5 funtów, słoniny 5 funtów, mydła 5 funtów, mąki 10 funtów, kaszy i grochu 10 funtów, cukru 10 funtów.

Przeprowadzenie organizacyi samej rejestracyi należy do komisyi obywatelskiej, którą stanowią pp.: Mieczysław Dębski, Tadeusz Tomaszewski i Wacław Paszkowski.

Rejestracya ma polegać na dobrowolnem meldowaniu zapasów. W razie podania mniejszych ilości, towary niezameldowane będą konfiskowane bez odszkodowania. Nadto winni będą pociągani przez władze do odpowiedzialności karnej. — Dla stałego tropienia spekulantów, będą powołani komisarze żywnościowi, po 1 na każdy z 26 okręgów milicyjnych (łącznie z przedmieściami). Każdy komisarz będzie miał do pomocy odpowiedni zastęp pomocników. Komisarzom ma przysługiwać prawo rewizyi dla ujawnienia, czy podana ilość zapasów odpowiada rzeczywistości.

Konferencya nauczycieli obwodu kieleckiego. Z Kielc donoszą: W dniach 2 i 24 marca b. r. odbyły się tu, pod przewodnictwem inspektora szkolnego Kamińskiego, obrady nad organizacyą i urządzeniem nowo powstających szkół ludowych. — W konferencyi wzięło udział około 200 osób ze sfer nauczycielstwa, a nadto było obecnych 10 inspektorów szkolnych z obwodów sąsiednich. — Ze strony władz wojskowych przybył na konferencyę pułkownik Józef Plichy. Gubernia w Lublinie reprezentowaną była przez radcę szkolnego dra Reitera. Z referatów zapisać należy referat o zadaniu szkoły ludowej p. Kamińskiego i referat p. Wójcika, profesora szkoły wydziałowej z Krakowa o rysunkach. Żywe i nadzwyczajne zainteresowanie u nauczycieli obudził referat Józefa Lorenza, inspektora szkolnego z Krakowa, na temat: »Nauka gospodarstwa w szkołach ludowych«. Wykłady były wspierane środkami demonstracyjnymi. Obrady trwały do późnej nocy i wydały zadowalające rezultaty.

Etapowe urzędy pocztowe w Królestwie Polskiem. Na terenie Królestwa Polskiego, obsadzonym przez wojska austryacko-węgierskie, otwartym został dla ruchu prywatnego etapowy urząd pocztowy w Chęcinach.

Do transportu dopuszczone są w obrocie do wymienionego urzędu: karty korespondencyjne, otwarte i zamknięte listy, druki (gazety), próbki towarowe i pakiety bez deklarowanej wartości do 5 kilogramów wagi. Wysyłać z wymienionego urzędu można karty korespondencyjne, otwarte listy, druki (gazety) i próbki towarowe.

Dla prywatnego ruchu telegraficznego otwarty został etapowy urząd pocztowo-telegraficzny w Wolbromiu. Nadmienia się, że do Chęcin, jak wogóle do etapowych urzędów pocztowych na terytoryum okupowanem Królestwa Polskiego, listy polecone nie są dopuszczalne.

Sacharyna w Warszawie. Pisma warszawskie donoszą, że władze niemieckie zezwoliły jednej z firm berlińskich otworzyć w Warszawie filię sprzedaży sacharyny, którą dopuszczono obecnie do sprzedaży.

Ze świata.

Koncert polski w Wiedniu. Piszą nam z Wiednia: Pod protektoratem prezesa Bilińskiego odbył się onegdaj w sali muzycznej koncert Czerwonego Krzyża i Komitetu zapomogowego dla uchodźców z Galicyi i Bukowiny. Publiczność zebrała się bardzo licznie i nie żałowała, bo oprócz spełnienia szlachetnego obowiązku, miała zadość uczynienie usłyszenia wybitnych artystów i artystek, jak znanego skrzypka Władysława Neumana, który tego wieczora wzniósł się na szczególną wyżynę artystyczną, dalej wykwintnych śpiewaczek: pani Olgi Liebstöckel i pani Schiessl-Pfeifer, znakomitej fortepianistki panny Maryi Suchan i doskonałego cellistę profesora Niederbergera. Publiczność odwdzięczyła się za tę biesiadę artystyczną nie tylko burzliwymi oklaskami, ale także bardzo hojnie kwiatami. Sz.

Ograniczenie produkcyi piwa. W »Wiener Zeitung« z dnia 31 z. m. pojawiło się rozporządzenie rządowe w sprawie ograniczenia produkcyi piwa. Rozporządzenie to podnosi, że zarządzenia, wydane dnia 26 listopada 1915 roku w sprawie ograniczenia produkcyi piwa, obowiązują wszystkie kraje austryackie począwszy od kwietnia b. r. do sierpnia b. r. włącznie, z wyjątkiem Galicyi i Bukowiny. W myśl tego rozporządzenia we wszystkich krajach austryackich, z wyjątkiem Galicyi i Bukowiny, dozwolona jest produkcya piwa w ilości 55 procent normalnej produkcyi.

Lista jeńców wojennych. Z Wiednia donoszą: Ministerstwo wojny wydało właśnie listę strat, obejmującą tych wszystkich jeńców, których identyczności dotąd nie stwierdzono z powodu fałszywych dat, zawartych w wykazach Czerwonego Krzyża państw nieprzyjacielskich. Wielu zatem zaginionych, o których dotąd nie było żadnych wiadomości, zostało obecnie odszukanych.

Kursa psychopedagogiczne (Uniwers. sala XXXV)

Poniedziałek 3 kwietnia godz. 6—7 dr Sikorska „Fizyologia wieku dziecięcego; godz. 7—8 dr Odrzywolski „Psychopedagogika.

Wtorek 4 kwietnia godz. 6—7 dr Sikorska „Fizyologia wieku dziecięcego“; godz. 7—8 prof. dr Heinrich „Psychologia ogólna“.

Środa 5 kwietnia godz. 6—7 prof. dr Heinrich „Psychologia ogólna“; godz. 7—8 dr Sikorska „Fizyologia wieku dziecięcego“.

Repertoar teatru miejskiego im. J. Słowackiego.

W poniedziałek: Koncert Heleny Ruszkowskiej.
We wtorek: „Zemsta Kasznura“.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

Wtorek 4 kwietnia: „Zbójcy“.

† Stefan Zaleski.

Kraków, 3 kwietnia.

W niedzielę rano umarł nagle w naszem mieście Stefan Zaleski, profesor szkoły ćwiczeń c. k. seminaryum nauczycielskiego męskiego i semin. T. S. L. im Preisendanza, wybitny i zasłużony pedagog, autor cennych rozpraw i dzieł z tej dziedziny wiedzy, w 58 roku życia.

Dzięki wrodzonym zdolnościom i osobistej energii zdobył sobie ś. p. Zaleski niepospolitą wiedzę, na znajomości dziejów kultury i szkolnictwa wogóle, a polskiego w szczególności opartą. Kilka cennych prac jego z tego zakresu zamieścił przed kilkunastu laty także nasz dziennik. Wysoko ceniąc potrzebę powszechnej oświaty, jako najpotężniejszego czynnika w dziele odrodzenia kraju i ojczyzny, w rozprawach swoich i dziełach wytykał z bezwzględnością wady i zaniedbania kraju na tem polu, pragnąc przyspieszyć rozwój szkolnictwa ludowego i nadać mu szybsze tempo, oprzeć je na zasadach szczerze ludowych i demokratycznych. W swoim czasie też wielkiego rozgłosu nabrała praca ś. p. Zaleskiego p. t. »Ciemnota Galicyi«, wydana pod pseudonimem »Światłomira«.

W pierwszych latach działalności T. S. L. brał ś. p. Stefan Zaleski żywy udział w jego pracach i oddał między innemi wielką społeczeństwu usługę przez napisanie bardzo cennego i jedynego w tej materyi Elementarza dla dorosłych analfabetów, wydanego nakładem T. S. L.

Brał też ś. p. St. Zaleski bardzo żywy udział w najliczniejszem i najsilniejszem zrzeszeniu nauczycielstwa ludowego »Związku polskiego nauczycielskiego ludowego«, które przez śmierć jego bardzo bolesną ponosi stratę. Za położone w Związku zasługi zamianowany też był jego członkiem honorowym.

Prezydyum Związku uchwaliło wczoraj wyrazić kondolencyę rodzinie zmarłego, złożyć na trumnie wieniec i wezwać krakowskie nauczycielstwo do gremialnego udziału w pogrzebie. Sposób trwałego uczczenia pamięci nieodżałowanego kolegi i współpracownika odłożono do najbliższego posiedzenia Zarządu Naczelnego.

Pogrzeb ś. p. Stefana Zaleskiego odbędzie się we wtorek o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ulicy Batorego l. 1.

Wojna.

Minister Krobatin w Cetynii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 3 kwietnia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Minister wojny generał-pułkownik bar. Krobatin przybył dnia 31 marca po południu do Cetynii i został tam uroczyście przyjęty. Prócz kompanii honorowej i oficerów i urzędników przybyli na powitanie liczni czarnogórscy oficerowie w paradnych uniformach, metropolita Mitrofan z klerem i notablami. Generał Milutin Vukotic przedstawił czarnogórskich oficerów, poczem metropolita Mitrofan wygłosił następującą przemowę:

»Wasza Ekscelencyo, panie ministrze! Sprawia mi wielką przyjemność i zaszczyt, że mogę Waszą Ekscelencyę pośród nas powitać. Zwłaszcza sprawia mi przyjemność, że mogę z dumą Waszej Ekscelencyi donieść, że tutejszy c. i k. wojskowy urząd gubernialny wszystko co tylko mógł uczynił, aby naszemu narodowi w wszystkiem przyjść z pomocą. Działalność tej pomocy i rezultaty jej już dają się zauważyć. Nadto mogę z pełnem zadowoleniem oświadczyć, że zwycięskie austryacko-węgierskie wojska od pierwszego dnia okupacyi począwszy wobec naszego ludu zachowywały się łagodnie i przyjaźnie, za co Waszej Ekscelencyi, zarówno w mojem, jak i mego duchowieństwa i ukochanego czarnogórskiego ludu imieniem jak najgoręciej dziękuję. Mamy nadzieję, że Wasza Ekscelencya u Jego ces. i król. apost. Mości cesarza i króla Franciszka Józefa i u c. i k. rządu będzie tłómaczem naszego umiarkowanego usposobienia i najgorętszej wdzięczności. W tej nadziei życzę, aby pańska obecność była szczęśliwą i by jej Bóg błogosławił«.

W odpowiedzi podziękował minister wojny za przyjazne przyjęcie przez duchowieństwo, korpus oficerski i ludność i przyrzekł, że zda cesarzowi sprawę o lojalnem usposobieniu i wdzięczności narodu czarnogórskiego.

Po tem nastąpiła defilada kompanii honorowej. Minister wojny dnia 1 kwietnia odjechał w dalszą drogę do Skodry (Scutari).

Komunikat rosyjski.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 3 kwietnia.

Z kwatery wojennej prasowej donoszą: Sprawozdania sztabów generalnych nieprzyjacielskich: Rosya, 31 marca.

W odcinku Jakobstadt zaatakował nieprzyjaciel Rosie, 3 klm. na południe od dworca Neu Selburg, został jednak odparty. Na północ od Dyneburga koło Iłłukszty walka artyleryi i bombami. Na wschód od jeziora Narocz zaatakował nieprzyjaciel część lasu na południe od miejscowości Mokrzyce, ale został ogniem odparty. Na południe od Krewo koło wsi Nowsiołki trwa walka o posiadanie leja, który przed kilku dniami został wysadzony.

Nieprzyjacielscy lotnicy obrzucili bombami dworce Pogorzelce, 22 klm. na wschód od Baranowicz, Stołpcze, Antoniówka, 20 klm. na wschód od dworca Sarny, Łuniniec i miejscowość Sieniawka, 38 klm. na południowy wschód od Baranowicz.

Na południe od bagien rokitańskich na zachód od Czartoryska zniszczyli nasi ochotnicy oddział nieprzyjacielski.

Nad górną i średnią Strypą odparliśmy ogniem próby znacznych nieprzyjacielskich sił zbliżenia się do naszych okopów.

Wiosenne powodzie utrudniają tu w coraz więcej odcinkach obustronne ruchy.

Nieprzyjaciel uznał w swem sprawozdaniu, ze nasza artylerya obecnie na froncie wschodnim zużywa nieznane dotąd ilości amunicyi. — Młode załogi naszych pułków, mimo niesłychanych trudności terenu, który się zaczyna przemieniać w bagno, palą się do walki.

Organizowanie blokady.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Paryż, 3 kwietnia.

Minister Denys-Cochin otrzymał specyalne polecenie w sprawie organizacyi blokady.

Zakaz wywozu bawełny.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Haga, 3 kwietnia.

Czasowe zniesienie zakazu wywozu bawełny **zostało znowu cofnięte.**

Rumuńska nafta dla Bułgaryi.

Sofia, 3 kwietnia.

Jak donosi »Kambana«, rząd rumuński zezwolił na wywiezienie zakupionych przez Bułgaryę rozmaitych towarów w ilości 1.200 wagonów. Przeważną część stanowi nafta i benzyna.

Podwyższenie taryfy pocztowej do Niemiec.

Wiedeń, 3 kwietnia.

»Fremden-Blatt«, donosząc o wypowiedzeniu traktatu pocztowego pomiędzy Austro-Węgrami a Niemcami, dodaje uwagę, że **prawdopodobne opłaty pocztowe i telefoniczne do Niemiec zostaną podwyższone.**

Nowy ambasador amerykański w Konstantynopolu.

Berlin, 3 kwietnia.

Nowym ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Konstantynopolu na miejsce ambasadora Morgenthaua, który ustąpił, został zamianowany Abraham Elkus z Nowego Jorku.

Kontrola przesyłek pocztowych do Irlandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Haga, 3 kwietnia.

Jak „Nieuwe Courant“ się dowiaduje, zarządził angielski generalny pocztmistrz, że **pakiety pocztowe do Irlandyi, które zawierają broń** lub zachodzi podejrzenie, że ją zawierają, **muszą być zatrzymane i władzom wojskowym oddane do dyspozycyi.**

„Lyncz“ w fabrykach Putiłowskich.

Frankfurt, 3 kwietnia.

„Frankfurter Zeitung“ donosi pośrednio z Petersburga:

Podczas rozruchów w fabrykach Putiłowskich na tle politycznem **robotnicy zabili w sali warsztatowej 8 agentów ochrany**, którzy w fabrykach byli zajęci jako robotnicy i spowodowali donosami dużo aresztowań. **Policya zamknęła fabryki i uwięziła 250 robotników**, którzy mają być na śmierć skazani.

Jest jednak rzeczą pewną, że Holandya, jakkolwiek wypadki się ułożą, nie porzuci neutralności, a nawet przeciwnie, zdecydowana jest wszelkie zamachy na jej neutralność odeprzeć z bronią w ręku.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 3 kwietnia.

Uroczystość we Lwowie.

Lwów. Dziś przed południem odbyło się uroczyste odsłonięcie „Rycerza w zbroi miasta Lwowa“. W uroczystości wzięli udział zastępcy władz wojskowych państwowych, autonomicznych, reprezentanci duchowieństwa, korporacyj, konsulowie niemiecki i argentyński i inni zaproszeni goście, oraz nader liczna publiczność. Jako zastępca cesarza pojawił się generał major Riml. Podczas jego przybycia zaintonowała muzyka hymn państwowy.

Gen. Rimla powitał komisarz rządowy starosta Grabowski przemową, w której prosił o wyrażenie u stóp tronu podzięki miasta Lwowa za delegowanie zastępcy cesarza. Po odpowiedzi generała Rimla spadła zasłona i rozpoczęło się wbijanie gwoździ. Pierwszy gwóźdź wbił generał Riml w imieniu cesarza. Podczas uroczystości krążyły nad tem miejscem trzy samoloty. Miasto było uroczyście udekorowane. Wieczorem odbył się w ratuszu raut.

Uznanie dla kolei bośniackich.

Wiedeń. Z wojennej kwatery prasowej donoszą, że naczelny komendant armii polny marszałek arcyksiążę Fryderyk wystosował do dyrekcyi bośniacko-hercegowińskich kolei lokalnych w Serajewie dnia 24 marca **dekret z uznaniem dla tych kolei.** Dekret podnosi, że koleje te od późnej jesieni z. r. były bez przerwy w wojskowem najwyższem użyciu. Wiele przyczyniły się do szybkiego zebrania austryacko-węgierskich wojsk w południowej Dalmacyi i dzięki doskonałemu personalowi urzędniczemu tych kolei w zupełności wypełniły pokładane w nich oczekiwanie naczelnej komendy armii.

Okręt na mieliźnie.

Kapstadt. Parowiec pocztowy „Rangatira“ w drodze z Anglii do Nowej Zelandyi wśród gęstej mgły najechał na mieliznę koło wyspy Robben. Czynią próby uruchomienia okrętu.

Odpowiedzialny redaktor: **Michał Konopiński.**
Wydawca: **Rudolf Osman.**

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.